

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 6.50
na granicy . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Rządowy projekt „zwalczania bezrobocia” — a socjaliści.

Lódzki „Głos Poranny” zamieszcza wywiad z tow. posłem Szczerkowskim, przewodniczącym Okr. Komisji Zw. Zawodowych w Łodzi na temat znanego projektu rządowego w kierunku „złagodzenia kryzysu”.

Tow. Szczerkowski wypowiedział się w tej sprawie następująco:

„Świat pracy już od dłuższego czasu prowadzi akcję, zmierzającą do skłonięcia sfer rządowych do szybkiego i skutecznego złagodzenia skutków kryzysu i bezrobocia. W akcji tej kładliśmy przede wszystkim nacisk na potrzebę

zorganizowania robót inwestycyjnych

na szeroką skalę, w których znalazłyby zatrudnienie masy bezrobotnych, na potrzebę niesienia pomocy materialnej tym bezrobotnym, którzy pracy nie otrzymali, wreszcie wysunęliśmy żądanie

skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

Mimo to czynniki rządowe bardzo mało działy na tem polu.

Projekt rządowy obejmuje jedynie pewne problemy, które mają być wprowadzone w życie głównie

kosztem mas robotniczych.

Nie wysuwa się absolutnie programu, dotyczącego zagadnienia polityki gospodarczej i radykalnego programu zwalczania bezrobocia i przesilenia. Pracuje się głównie nad tem, aby zatrudnić nowe masy bezrobotnych kosztem skrócenia czasu pracy pracujących robotników, nie licząc się absolutnie z tem, że redukcja czasu pracy wpłynie ujemnie na zarobki tych „szczęśliwców”, którzy mają zatrudnienie, ale zarabiają źle.

Organizacje zawodowe w Polsce i zagranicą domagają się oddawna

skrócenia czasu pracy do 7 godzin dziennie,

czyli 40 godzin na tydzień. Wprowadzenie w życie tego postulatu przyczyniłoby się istotnie do powiększenia ilości zatrudnionych. W tej sprawie klub poselski PPS, w myśl uchwały centralnej komisji Zw. Zawodowych wniosł na wiosennej sesji sejmowej wniosek, domagając się przyjęcia ustawy o 40 godzinnym tygodniu roboczym.

My jednak rozumiemy skrócenie pracy inaczej, niż rząd. My stawiamy warunek, aby przy skróceniu czasu pracy do 7 godzin dziennie obowiązywały w dalszym ciągu obecne płace podstawowe, podczas gdy w projekcie rządowym kryje się tendencja

do faktycznego obniżenia zarobków robotniczych.

Czy tym kosztem powinno być przeprowadzone złagodzenie bezrobocia? Takie rozwiązanie sprawy jest jednostronne. Redukcja plac nietylko, że nie poprawi sytuacji, ale przeciwnie pogłębi kryzys, bo zmniejszy konsumpcję.

Przy sposobności pragnę zaznaczyć, że przesądzenie sprawy bez udziału zainteresowanych robotników, uważam wogóle za szkodliwe.

W tak ciężkiej sytuacji, jaką obecnie przeżywamy, należałoby bezwzględnie

nie dopuścić do łamania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy!

W obecnych ciężkich czasach, kiedy zwolniony robotnik nie może znaleźć pracy i źródła utrzymania, jest wiele racji w planie udzielenia pracy przede wszystkim żywicielom rodzin. To zagadnienie

nie jest jednak łatwe do rozwiązania, gdyż niestety w obecnych warunkach, często jedna osoba nie jest w stanie wyżywić całej rodziny, która w braku innego wyjścia musi pójść cała do pracy.

Zwalnianie zatem z pracy wszystkich mężatek mogłoby dać katastrofalne skutki.

Z drugiej strony uważam, że grze-

chem niewybaczalnym byłoby przyjmowanie do pracy kobiet zamężnych, których mężowie dostatecznie zarabują, oraz osób, które mogą mieć inne źródło utrzymania. W każdym razie przeciwko zwalnianiu z pracy wszystkich mężatek musimy się zdecydowanie wypowiadać.

Tow. Szczerkowski, zapytany o pogląd na projekt udzielenia zapomóg w naturze, oświadczył:

Sesja nadzwyczajna Sejmu we wrześniu?

WARSZAWA, 1 września (tel. wł.). Prezydent Rzpltej powrócił wczoraj ze Spawy i odbył rano konferencję z premierem Prystorem. W południe przybył na Zamek p. Piłsudski, który konferował z Prez. Rzpltej.

W kołach poselskich znowu powtarzana jest pogłoska o bliskim zwołaniu

nadzwyczajnej sesji sejmowej. Potrzebę zwołania sesji uzasadniają koniecznością uchwalenia przez Sejm kilku ustaw, a to w związku z wszczętą przez Rząd akcją zwalczania kryzysu i bezrobocia.

Jako termin zwołania nadzwyczajnej sesji wymieniają dzień 15 września.

—o—

2000 kolejarzy na Śląsku ma być zredukowanych.

WARSZAWA, 1 września (tel. wł.). Ogromne zaniepokojenie wśród śląskich kolejarzy wywołała wiadomość o zamierzonej nowej redukcji robotników i urzędników.

W obrębie D. K. P. Katowice ma być zwolnionych około 2.000 ludzi. Niektórzy już otrzymali wypowiedzenia.

Zamach bombowy

na ambasadora portugalskiego w Madrycie.

MADRYT, 1 września (PAT). W Madrycie dokonano zamachu bombowego na ambasadora portugalskiego p. Mello Barreto. Szczegóły, według słów ambasadora, są następujące:

Około godz. 15.30 ambasador znajdował się w swym gabinecie na piętrze gmachu ambasady. Małżonka jego była również w pokoju, siedząc w fotelu na przeciwko wychodzącego na ulicę, otwartego okna. Nagle zobaczyła jakiś przedmiot, jak jej się zdawało pierwotnie, kamień, wlatujący przez okno i padający na pod-

łogę. Kiedy jednak przedmiot ten upadł na ziemię, pani Mello Barreto zrozumiała, że jest to bomba, rzuciła się więc ku mężowi i pociągnęła go do korytarza.

Zaledwie ambasador z małżonką zdążył postąpić kilka kroków, nastąpił ogłuszający wybuch, od którego całe umeblowanie zostało zniszczone, a w oknach wyleciały wszystkie szyby. Bomba wyrwała w podłodze dziurę średnicy 30 cm., tak głęboką, że odłamki przedostały się do piwnicy.

—o—

Z ostatniej chwili.

Aresztowanie morderców Tadeusza Hołówni.

TRUSKAWIEC, 1 września (tel. wł.). Dzisiaj w nocy zostali przytrzymani mordercy posła Tadeusza Hołówni.

Aresztowani zostali dwaj studenci medycyny ze Lwowa oraz studentka również ze Lwowa. Nazwiska morderców ze-

względem na toczące się dalsze dochodzenia nie mogą być podane narazie do publicznej wiadomości.

W chwili obecnej odbywa się konfrontacja i przesłuchanie aresztowanych.

—o—

Mac Donald osamotniony.

Tow. Arthur Henderson, wybrany przewodniczącym klubu, stanął na czele oficjalnej opozycji, która liczyć będzie 280 posłów, prawie wszystkich posłów Labour Party bez 6-ciu.

Posiedzenie to odbyło się bardzo dramatycznie. Premier Mac Donald nie zjawił się, przesyłając list, że zbyt późno otrzymał zawiadomienie o zebraniu i zmużony był wyjechać. Wyrażnie postawił sprawę kanclerz skarbu Snowden, wręcz oświadczył w swym liście, że skoro partja poszła swoją drogą, nie wydaje mu się, aby jego przybycie na zebranie było wskazane.

Zjawili się natomiast dwóch członków klubu, wyraźnie popierających Rząd: Malcolm Mac Donald, syn premiera i lord

Sankey, lord-kanclerz. Ten ostatni oświadczył, iż nigdy nie opuści Partji Pracy, i że pozostał w Rządzie głównie dlatego, aby dokończyć pracy w konferencji indyjskiej. Jego męskie słowa przyjęto oklaskami.

Henderson przeszedł na przewodniczącego klubu wszystkimi głosami przeciwko kilku z lewego skrzydła Niezależnej Partji Pracy. Henderson tem samem, jako wódz opozycji, jest kandydatem na premiera w przyszłym Rządzie Partji Pracy.

Jak dotąd, wyraźnie opowiedzieli się za rządem następujący posłowie z Labour Party: premier Mac Donald, kanclerz skarbu Snowden, minister kolonii Thomas, naczelny prokurator Sir William Jowitt, młody Mac Donald.

Sądząc z informacji prasowych, rząd nie ma jeszcze skonkretyzowanego projektu

dożywiania bezrobotnych.

Zawsze staliśmy na stanowisku, że najodpowiedniejszą formą zapomogową jest zasiłek pieniężny, albo węglowy.

Ostatecznie moglibyśmy pójść na to, aby bezrobotni otrzymywali bonny do kooperatyw na artykuły żywnościowe, ale na zastąpienie akcji zasiłkowej akcją dożywiania w formie jakichś kuchni, żaden bezrobotny by się chyba nie chciał zgodzić. Nie wiem dokładnie, jak sobie rząd tę sprawę wyobraża, ale z tego co się mówi i pisze wynika, że chce się wprowadzić znany i stary system filantropii.

Lepiej, by rząd pomyślał o odpowiedniej reformie podatkowej, zamiast o ściąganiu podatków i zaległości w naturze. Lepiej by było, gdyby pomyślano

o nałożeniu na ludzi bogatych

specjalnego podatku na rzecz walki ze skutkami kryzysu i bezrobocia.

Gdyby rząd poczynił oszczędności choćby np. w resorcie wojska, fundusze na bezrobocie znalazłyby się z łatwością, bez potrzeby odwołania się do ofiarności społecznej. Z projektu, o którym mowa, wynika, że rząd zmierza w kierunku złagodzenia bezrobocia jedynie

kosztem szerokich rzesz robotniczych, a to spotkać się musi ze sprzeciwem zorganizowanego świata pracy.

Rada Naczelna PPS

rozpoczyna swe obrady d. dn. 5 września o godz. 11 rano. Obrady będą trwać dwa dni.

ZPPS. obraduje w dn. 4 września o g. 11 rano.

Konferencja Samorządowa PPS. — w dn. 4 września o godz. 5 pop. w sali konferencyjnej ZZK.



447

wszędzie do nabycia

PROGRAM OSZCZĘDNOŚCIOWY PARTII PRACY.

Partja Pracy nie przestała na krytyce programu rządowego, lecz opracowała swój własny program zrównoważenia budżetu. Oto jego główne punkty:

Zawieszone mają być spłaty na fundusz amortyzacyjny pożyczek państwowych; da to 47 milionów funtów rocznie.

Mają podlegać opodatkowaniu wszelkie papiery o stałym oprocentowaniu (obligacje pożyczkowe, listy zastawne etc.).

Należy zmniejszyć ciężary długów wojennych za pomocą konserwacji i odškodowań międzynarodowych.

Muszą być zmobilizowane olbrzymie inwestycje zagraniczne.

Zamiast obcinać płace, należy szukać nowych wpływów, chociażby z wprowadzenia cła na wszystkie zagraniczne towary.

Ten program ma być ustalony w szczegółach w najbliższych dniach i przeciwstawiony programowi rządowemu.

Kapitaliści wszystkich krajów łączą się...

Według najnowszych obliczeń amerykańskich Związków zawodowych liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi ponad 7 milionów. Mimo to prezydent Hoover nie chce dopuścić do wprowadzenia państwowego wsparcia dla bezrobotnych — dla pokrycia kosztów tego musieliby amerykańscy obywatele płacić nowe podatki, a przed tem ze strachem cofa się prezydent amerykańskiego kapitału. Lepiej, niech bezrobotni głodują! Charakterystyczne światło na fakt przeciwstawienia się przez Amerykę projektowi pomocy dla bezrobotnych rzuca korespondencja Biura Reutera w Waszyngtonie:

WASZYNGTON, 29. 8. Tutejsze koła rządowe śledzą z wielką uwagą wypadki w Anglii. Sądzą one, że sytuacja w Anglii — o ile się pogorszy — będzie miała dla Stanów Zjedn. wielkie znaczenie, takiesame jak sytuacja w Niemczech. Według ogólnego zapatrywania (?) zmniejszenie zarobków robotniczych o 10 proc. jest nieodzownym zarządzeniem (!) które przyczyni się do sanowania finansów angielskich. — Kwestia bezrobocia spotyka się w kołach amerykańskich z tem większym zrozumieniem, że znajduje się ona u nas na porządku dziennym i że taksamo amerykański rząd jest przeciwny zaprowadzeniu pomocy państwowej dla bezrobotnych.

Teraz możemy zrozumieć, dlaczego banki amerykańskie z taką skwapliwością pośpieszyły donieść rządowi angielskiemu, że otrzyma kredyty pod warunkiem, iż zmniejszy zasilki dla bezrobotnych. — Powyższy komunikat w swej kapitalistycznej „szczeroci“ potwierdza informację, że sprzymierzona międzynarodowa finansjera obaliła rząd robotniczy w Anglii i wymusiła utworzenie t. zw. „rządu narodowego“, który „Daily Herald“ słusznie nazwał nie rządem angielskim.

MARIA Kelles-Krauzowa

udziela nauki gry na fortepianie, przedmiotów teoretycznych z zakresu muzyki, przygotowuje do egzaminów państwowych.

— Zgłoszenia między 12—16 —

ul. Łozińskiego 1. 6.

Pensje dyrektorów w przemyśle górnośląskim.

W związku z ustąpieniem z prezesury Katowickiej Spółki Akcyjnej inż. Willigera, dowiadujemy się, że na tem stanowisku pobierał on stałą miesięczną pensję w kwocie

1.000 funtów szterlingów, czyli 43.000 złotych (!).

Nie udało się nam stwierdzić ile wynosiły jego diety i tantjemy.

Generalny dyrektor huty Bismarcka p. Scherf, pobiera stałą pensję w kwocie 3.000 dolarów miesięcznie

oprócz diet i tantjem. Dr. Rodle jeden z dyrektorów tej huty, pobiera 14.000 złotych miesięcznie.

Pozatem dowiadujemy się, że jeszcze większe, poprostu fantastyczne wynagrodzenia, pobierają Amerykanie ze Spółki „Giesche“.

A „czynnikmi miarodajne“ znają wysokość tych pensji!

ŚMIERĆ AKTORKI.

KOPENHAGA, 1. 9. (PAT). Koło Grenaa w Jutlandji poniosła śmierć aktorka Emilja Sannoom. Wskoczyła ona ze samolotu ze spadochronem, który się nie rozwinął.

—o—

TARGI RÓWIEŃSKIE.

RÓWNE, 1. 9. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się tu otwarcie Targów rówieńskich.

—:—

skiego narodu, lecz rządem, stojącym pod komendą międzynarodowej finansjery.

Czego chcą?

Związek bankierów wszystkich krajów, idący przeciw angielskim bezrobotnym, celem niedopuszczenia do wprowadzenia ubezpieczenia dla bezrobotnych, chce i w Ameryce zdyskredytować i u niemożliwić ten projekt ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia.

I dlatego p. Hoover teraz właśnie, po upadku rządu robotniczego, godzi się dać kredyty Anglii.

NA SEZON na ubrania męskie, jesienno-zimowy **pałta, futra, płaszcze, kostjomy damskie i mundurki studenckie**

SUKNA KOCE **Ludwik Ralski** **na łóżka i konie** **Lwów, Rutowskiego 7** (naprzeciw katedry) **w wielkim wyborze Towary wyborowe -- ceny najniższe**

Teatry warszawskie zamknięte.

Solski na czele teatrów miejskich.

WARSZAWA, 1 września (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym magistratu Warszawy, zapadła decyzja co do dalszych losów teatrów miejskich. — Postanowiono z dniem 1-go września zamknąć ostatecznie i nieodwołalnie teatr Wielki — Operę. Pozostałe teatry miejskie: Narodowy, Nowy i Letni, będą z dniem dzisiejszym unieruchomione.

Następnie magistrat postanowił powierzyć znakomitemu artyście dramatycznemu, Solskiemu, teatry: Narodowy i Nowy do zreorganizowania i poprowadzenia na zupełnie nowych zasadach ad-

ministracyjnych. Wymówienia — które otrzymali wszyscy artyści teatrów miejskich są utrzymane w mocy. Mniej więcej w połowie września p. Solski ma przedstawić magistratowi projekt reorganizacji tych teatrów, oraz kosztorysy. Po zaakceptowaniu projektu p. Solskiego, magistrat ustali, czy teatry te na sezon przyszyły otrzymają z kas miejskich subdyj, i w jakiej sumie.

Zespoły teatrów szymfaniowskich złączyły się w jedno zrzeszenie, które z chwilą znalezienia odpowiednich sal, ma przystąpić do pracy na zasadzie udziałów.

Skandal teatralny we Lwowie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji teatralnej, które miało przebieg burzliwy. Na porządku dziennym była sprawa teatralna we Lwowie. Tymczasem prezydium miasta nie przyszło z żadnymi wnioskami, co wywołało powszechne zdziwienie i domaganie się przedstawienia stanu sprawy.

Z referatu, jaki wygłosił wiceprez. Kubala, okazało się, iż prezydium miasta nie ma żadnego zdania w tej tak ważnej sprawie, mimo, iż kontrakt z dzierżawcami zaczynał się z dniem dzisiejszym bez otwarcia teatrów. Z referatu p. Kubali okazało się dalej, iż zobowiązania dzierżawców teatralnych wynoszą 480.000 zł., w

tem personalowi teatralnemu są winni 180 tysięcy złotych!

Po długiej dyskusji uchwalono wniosek r. Rybickiego, dający dzierżawcom miesiąc czasu do otwarcia teatrów, o ile zaś to nie nastąpi w powyższym czasie kontrakt będzie uważany za nieważny.

Na wniosek r. Thulliego uchwalono przyjąć do wiadomości rezygnację Leona Schillera.

Pomijając konflikt dzierżawców z ZASP-em stwierdzić należy, iż wobec olbrzymich zaległości plac dla personalu — sprawa uruchomienia teatru przedstawia się beznadziejnie.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Eksportacja zwłok T. Hołówki.

Wczoraj z Truskawca do Warszawy odbyła się przez Lwów eksportacja zwłok T. Hołówki. Na peronie dworca lwowskiego wygłosił przemówienie prez. Brzozowski i pastor ewang. Kesselring. W nocy wagon ze zwłokami odjechał do Warszawy.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie żałobne Rady m. Lwowa, na którym prez. Brzozowski wygłosił przemówienie poświęcone pamięci T. Hołówki.

—:—

Z dnia.

Dlaczego zniesiono regulamin więzienny?

W pewnym towarzystwie dyskutowano nad tem, dlaczego właśnie sanacja wzięła na siebie odium cofnięcia pewnych ulg więźniom politycznym.

Na to się odzywa znany dygnitarz sądowy:

— Ależ to rzecz zrozumiała. Nikt z pośród sanacji nie wchodzi do więzienia za przestępstwa polityczne, zato dostarcza ona coraz obficie defraudantów i fałszerzy. Panowie ci mieliby sobie za ujmę, gdyby „partyjnicy“ posiadali jakieś przywileje, dla nich nie wchodzące w rachubę. BB nie może do siebie zrażać swoich ludzi — i to najzdolniejszych.

Olbrzymie zyski kolei polskich. A kolejarzom obniżono pobory.

W r. 1930, zwłaszcza w drugiej jego połowie ujawnił się duży spadek przewozów kolejowych. Głównie zaś w dziale transportów towarowych, które, jak wia-

Specjalista chorób wener. i skór. oraz kosmetyki

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatologicznej. w Berlinie, Pradze i Wiedniu

ordynuje od 9—1, 3—7 549

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Poczekalnie separatkowe.

domo, dają znacznie większy dochód niż przewozy pasażerów. Mimo tego zmniejszenia ruchu na kolejach, które w pierwszym kwartale b. r. przybrało jeszcze większe rozmiary, i mimo trudności, z jakimi w związku z przesileniem gospodarczym musiał walczyć przedsiębiorstwo P. K. P., ostateczny bilans gospodarki kolejowej za rok budżetowy 1930-31, jak to wynika z ostatnich zestawień, nie tylko nie zawiera deficytu, lecz, co więcej jest dodatni i wykazuje pokaźne zyski. I tak wpływy eksploatacyjne kolei za okres od 1 kwietnia 1930 r. do 1 kwietnia 1931 r. wyniosły ogółem 1,439,476,892,15 zł., gdy rozchody eksploatacyjne wyniosły 1,324,602,615,78 zł. Nadwyżka więc eksploatacyjna czyli zysk za okres 1930-31 wynosi złotych 114,874,276,37. Po dodaniu do tego zysku sumy wpływów nadzwyczajnych w wysokości 76,927,738,72 zł., (w tem 76,100,000 zł. wynosi zysk z poprzednich okresów budżetowych — a 827,738,72 zł. wpływy z innych tytułów), otrzymujemy kwotę 191,802,015,09 zł., stanowiącą zysk operacyjny kolei państwowych. Z kwoty tej zostały pokryte wydatki inwestycyjne przedsiębiorstwa PKP. w okresie 1930-31 na łączną sumę złotych 161,789,589,48 zł., a pozostała część zysku w wysokości 30 milj. zł. została przelana do Skarbu Państwa.

Jak widać z powyższego, kolej polska, mimo kryzysu przynosi b. poważne zyski. Dzieje się to niewątpliwie dzięki niezwykłemu wysiłkowi kolejarzy. Mimo tych zysków, place kolejarzy uległy obniżeniu — a pozatem kosztem pracowników przeprowadza się redukcję dni pracy i personalu.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne **KOLDRY, MATERACE KOCE** wełniane. **PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI** poleca znany Magazyn **W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3.** 550

Oddział PKO we Lwowie

Z dniem 1 października ma być otwarty oddział P. K. O. we Lwowie, w odnowionym gmachu przy ul. Sykstuskiej.

Jak się dowiadujemy, szefem tego oddziału ma być mianowany p. Gustaw Szczerski, znany i popularny we Lwowie w sferach handlowych i przemysłowych specjalista od spraw kredytowych.

P. Szczerski od kilku tygodni odbywa w Warszawie praktykę w centrali PKO., celem zapoznania się z organizacją instytucji.

Wiadomość o mianowaniu p. Gustawa Szczerskiego szefem we Lwowie, wywołała zadowolenie u licznych jego wierzycieli.

—:—

WPISY

do Zakładów Wychowawczo-Naukowych

im. **ZOFJI STRZAŁKOWSKIEJ**

we Lwowie, ul. Zielona 22, telef. 98

już się rozpoczęły.

ZAKŁADY obejmują: 8-mo klasowe **GYMNAZJUM** żeńskie, humanistyczne i matemat.-przyrodnicze, 5-cio klasowe

SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE żeńskie, 4-klasowe **SZKOLĘ POWSZECHNĄ**, koedukacyjną i **PRZEDSZKOLE**.

Zakłady posiadają pełne prawa.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat codziennie od 9—12. 660

Ośławiony Musioł urzęduje...

W środę obradował w Katowicach Zarząd „sanacyjnej“ „Generalnej Federacji Pracy“ nad sprawą obniżki plac robotniczych w hutach żelaza.

Powszechne zdumienie musi wywołać fakt, że zebraniu temu przewodniczył i referował sprawę... Musioł, zamieszany w słynną aferę oszukańczą Otto-Powelskiego, za co siedział w więzieniu a obecnie jest ścigany przez sądy.

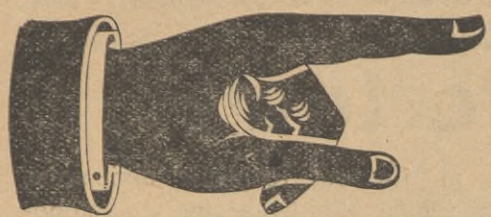
Fakt ten nie wymaga żadnych komentarzy. Dorobią je sobie sami robotnicy,

Opera w Krakowie.

Krakowski „Głos Narodu“ donosi, iż tamtejsze Towarzystwo Operowe, pozostające pod dyktando p. Bolesława Wallek-Walewskiego, postanowiło dawać w Krakowie co pewien czas przedstawienia operowe. Cykl przedstawień operowych rozpocznie się dnia 9 września w Teatrze Miejskim operą „Halka“.

—oo—

Na raty!



Na raty!

Na raty!

KSIĄŻKI SZKOLNE

dla szkół powszechnych, średnich, handlowych i seminarjów

Towarzyszom i członkom Związków zawodowych wydajemy książki na dogodne raty za deklaracjami potwierdzonymi przez Zarządy Związków zawodowych. — Deklaracje takie można otrzymać w każdym Związku. —

KSIĘGARNIA LUDOWA, Lwów, ul. Szajnochy 2.

Z ruchu zawodowego.

W ZWIĄZKU DRUKARZY POLSKICH.

W roku ubiegłym dotkliwie dające się odczuć bezrobocie jeszcze wzrosło. — Przeciwdziałanie wielce ujemnym skutkom nadzwyczajnego braku pracy pochłonęło masę sił i bardzo dużo środków Związku.

Wielka liczba pozostających bez pracy, olbrzymie sumy wypłacone bezrobotnym, wywarły niekorzystny wpływ na wszelkie poczynania organizacji. W końcu drugiej połowy 1930 r. wśród składaczy ręcznych było 704, wśród składaczy maszynowych 73 bez pracy, wśród maszynistów 184, stereotypierów 8, introligatorów 49, pomocy introligatorskiej 130 — razem 1.263 osób. Na centralne zapomogi wypłacono 315.000 zł. Pod wpływem bezrobocia nastąpił spadek liczby członków (z 5.567 na 4.934). W r. 1930 przystąpiło 394 członków, — skreślono 1.027.

W Niemczech kryzys w drukarstwie objął 23 procent.

„MASZYNISTA“

omawiając sprawy polityki taryfowej Kolei Państwowych, krytykuje politykę popierania transportu drogą deficytowych taryf.

„Deficytowe taryfy dla eksportu muszą być pokryte przez wyśrubowanie kosztów handlowych i ogólną wyżkę cen towarów a w konsekwencji obniżenie spożycia i wyniszczenie konsumenta krajowego.

Ten sam konsument opłaca ponadto straty na cenie towaru, wywożonego za granicę i wielkie zyski przedsiębiorców. Po co to wszystko? Aby wyrównać bilans handlowy i platniczy. Ale jakie są skutki takiego mordowania konsumenta? bezrobocie, stagnacja i ciężki kryzys gospodarczy. A owe 160 milionów złotych strat kolei — to częściowo obciążenie budżetu innych resortów, częściowo zaś czysty zysk kilkudziesięciu czy kilkuset grubych rekinów kapitału, chowających te pieniądze do kieszeni.

„GÓRNIK“

pisze o wstecznych zakusach Lewjatan tak naocześnie charakteryzujących reakcyjność i zacofanie umysłowości naszych kapitalistów, którzy nie mogą pojąć faktu bankructwa kapitalizmu:

„Według ich archaicznych pojęć, — wszystko byłoby dobrze, gdyby robotnik pracował co najmniej 16 godzin dziennie, możliwie za jaknajniższą płacę, gdyby zniesiono wszelkie ubezpieczenia ochronne jego zdrowia i życia, gdyby państwo zamknęło granicę przed konkurencją obcych towarów, dopłacało do wywozu, — zwolniło przemysł od podatków i wszelkich innych świadczeń. — Niedługo a do wiemy się od naszych kapitalistów, że jedynym obowiązkiem państwa i społeczeństwa jest dbanie o to, aby mogli bez jakiegokolwiek własnego wysiłku i nakładu kapitału pomnażać bez końca swe dochody“.

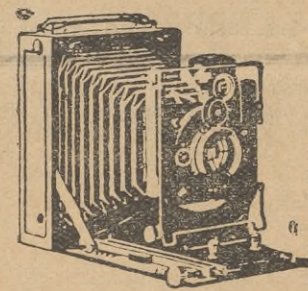
W RUCHU ZAWODOWYM ROSYJSKIM.

proces reorganizacji dobiega końca. Przemiana polegała na podziale wielkich związków na mniejsze, ugrupowania. Tak więc związek metalowców, liczący 1,2 milj. członków podzielony został na 7 samodzielnych związków: związek przemysłu metalurgicznego, liczący 283 tys. czł., maszynowego, liczący 763 tys. czł. i t. p. — Z 22 związków powstaje 44. Powstają sekcje dla ważniejszych gałęzi produkcji, a także dla poszczególnych zawodów i ugrupowań w rodzaju np. terminatorów. Pozostaje to w związku z powstaniem nowych gałęzi przemysłu, trustów przemysłowych, a wielkie związki nie były w stanie ogarnąć spraw tak wielkiej masy grup przemysłowych. Związki wobec zaniku bezrobocia mają nową funkcję: werbować siłę roboczą dla przemysłu, co łatwiej zrobić przy rozczłonkowaniu.

HERBATA RIEDLA

Idealny upominek

dla młodzieży, to aparat fotograficzny „KODAK“



Każda inna zabawka po kilku dniach zabawy pozostaje rzuconą, zaś aparat fotograficzny jest najużyteczniejszą i najtrwalszą rozrywką. 566

Już w cenie zł. 30—, 40—, 50—, dostaniecie dobry aparat w firmach

Jan Bujak Lwów, Kopernika 4.

i Kinofot Lwów, pl. Marjacki 6-7.

Dożywianie publiczne w Sowietach.

MOSKWA. — Centralny komitet partii komunistycznej ogłosił w tych dniach rozporządzenie dotyczące polepszenia dożywiania publicznego. Mówiąc o znacznym rozwoju dożywiania publicznego w latach rewolucyjnych, Centralny komitet partii komunistycznej wskazuje na to, że pomimo znacznych sukcesów pod tym wzglę-

dem nie zdołano zaspokoić potrzeb szerokich warstw ludności. Równocześnie wskazuje się na braki.

Z akcji dożywiania publicznego w ZSSR korzysta obecnie 5 milionów robotników, około 3.800.000 innych pracujących w miastach; 3 miliony dzieci otrzymuje w szkołach ciepłe śniadania. —

Na terenie ZSSR jest 13.400 jadłodajni publicznych, wybudowano wiele t. zw. fabryk - kuchni i zmechanizowanych jadłaln a na akcję dożywiania wyasygnowano w ostatnich trzech latach przeszło 200 milionów rubli. W rozporządzeniu Centr. Komitetu powiada się: „Braki jakie dają się zauważyć w akcji dożywiania publicznego są następujące: niezadowalająca jakość obiadów, stan jadalni nie odpowiada przepisom zdrowotnym, zła obsługa, brak podstaw do samowystarczalności, niska kwalifikacja personelu kuchennego i t. d.

Centralny komitet wykonawczy domaga się usunięcia wszystkich powyższych braków i nakazuje, aby dożywianie publiczne w Moskwie, Leningradzie, w centrach przemysłowych nad Donem i w Uralu wyłączone zostało z systemu stowarzyszeń współdzielczych i aby w tych rejonach zorganizowane zostały trusty państwowe i stowarzyszenia dożywiania ludności w ramach komisariatu aprowizacji, prosperujące na zasadach samowystarczalności.

Dalej według nowego rozporządzenia zaprowadzony będzie w kuchniach większy wybór potraw. Odbiorcy mogą żądać potraw tańszych lub droższych. Ilość obiadów nie może wpływać na ich jakość. Najwyższej Radzie gospodarstwa poleca się, aby zorganizowała trust dla wyrobu naczyń i urządzeń dla jadłaln i kuchni ludowych. Plan akcji dożywiania opracowany jest tak, aby w przeciągu 2—3 lat liczba stołujących się podniosła się na 25 milionów.

Udaremnione włamanie kasiarzy.

ŁÓDŹ, 1 września. (PAT). Wczoraj w nocy wywiadowcy policyjni zatrzymali dwóch kasiarzy w czasie obserwowania przez nich jednego z banków łódzkich, w którym prawdopodobnie mieli dokonać włamania. Znalezione przy nich w walizce wszystkie przybory, służące do rozpruwania kas. Włamywacze ci są członkami szajki, która już od dłuższego czasu dokonała licznych włamań na terenie województwa łódzkiego, przeważnie do kas gminnych i magistrackich.

Z Teatru Rozmaitości.

„Ulica“

sztuka w 3 aktach E. RICE'A.

Tak szczęśliwie się złożyło, że w chwili, kiedy scena lwowska miast otwierać, zamyka swe podwoje, zajeżdża do nas w gościnę teatr, który wypełni ziejającą lukę na czas i dla miasta bardzo ważny i dla imprezy najkorzystniejszy — bo na czas Targów Wschodnich. A nie jest to teatr namiastek, jaki chcą na obszarze całej Polski zainaugurować dotychczasowi rozmaici przedsiębiorcy teatralni, popierani w tych absurdalnych i naiwnych planach przez pewne odłamy prasy (nie — społeczeństwa!) u których nie wiedzieć, czemu więcej się dziwić: ignorancji czy zaciętrzewieniu kultuńskiemu. Nawiasem dodać trzeba, że pomysł zorganizowania w miejsce dotychczasowych — teatrów amatorskich z osobnikami na czele, którzy za żadną cenę nie chcą zrezygnować z dotychczasowych tytułów „dyrektorów teatru“ i zamienić ich na mniej dostojne tytuły „dyrektorów świeżego powietrza“, jest tak śmieszny, iż nie można przypuścić, aby zarząd jakiegokolwiek miasta brał go poważnie pod uwagę.

W ten krytyczny dla sceny lwowskiej czas zjechał teatr „Ateneum“ Jaracza, którego dotychczasowa działalność może się

wyказать nie krzykliwą reklamą, ale istotnymi, wielkimi sukcesami, które zawdzięcza wysokim walorom, polegającym na oryginalności w ujęciu i zbliżeniem do doskonałości artystycznym przeprowadzeniu tematu. Nie dziwota więc, że przedstawienia odbywają się przy wypełnionej sali: mało bowiem jest takich, którzyby nie chcieli ujrzeć słynnego już w Polsce teatru „Ateneum“ i największego może aktora polskiego, Jaracza.

Chcąc być sprawiedliwym, muszę powiedzieć, że Jaracz uczynił zaszczyt sztuce amerykańskiego pisarza, p. Rice'a, wprowadzając ją na scenę polską i równocześnie zapewniając jej tak wielkie powodzenie. Jest to bowiem jedna z typowo amerykańskich sztuk — szlachetniejszego tylko autoramentu. Trzeźwego osądu nie może zamącić jej bajeczny sukces tak zagranicą jak i u nas. Rice może nie jest 100 procentowym Amerykaninem, ale jest Amerykaninem, który rozumie dobrze, iż bezwzględnie śmiało wypowiedzenie się za ustrojem społecznym, zwalczaniem w jego ojczyźnie przez sfery decydujące, spowodowałoby ekskomunikę jego utworu. Nie miałby z nim poprostu co robić w swej ojczyźnie. Stąd w „Ulicy“ ta ostrożność w precyzowaniu ideji utworu, stąd ta ogólnikowość w określaniu przyczyny zła, nurtującego ludzką tak z tamtej jak i z tej strony oceanu. Bo przecież nie można uwierzyć na słowo auto-

rowi, że przyczyną tragedji Moranda, zabijającego żonę i jej kochankę, przyczyną cierpienia młodego idealisty, Samuela Kaplana, tęsknot Anny i Róży jest wyłącznie fakt, iż mieszkają w zmuszeni w olbrzymim, pełnym zaduchu złego powietrza i przyziemnych, małych ludzkich instynktów, nowojorskim domu czynszowym, „drapaczu chmur“. Przyczyny tkwią głębiej, o wiele głębiej, ale autor lękał się zstąpić do tej głębi. Pozwala się tylko domyślać, o co chodzi w istocie — ale ten brak bezpośredniości razi w utworze, nastawionym na ton jaskrawo realistyczny. Ta nieszczerłość w stosunku do zasadniczej ideji utworu i do widza jest kardynalną wadą tej silnej zresztą linijami zakreślonej i zajmującej sztuki.

Tak, niema w niej teatralnej blagi — jest rzeczywista rzeczywistość. Występuje ona z wstrząsającą wyrazistością w kalejdoskopowo przesuwających się obrazach szarej, smutnej, ponurej codzienności istnienia ludzi szarych i małych, istnienia, skazanego na nędzną wegetację bez możliwości wydobycia z siebie lepszych, piękniejszych zachceń, pragnień i porywów. Ci ludzie są tacy, jacy muszą być — nie tylko dlatego, że gnieżdżą się gromadnie w dusznych pokojach drapacza amerykańskiego — jak to wmawia w nas autor — ale dla innych, ważniejszych i głębszych powodów. Lecz autor wstrzymuje się od zapuszczenia skalpeli w ropiejącą

ranę: on tylko stwierdza, że ta rana się ropi.

Jestem człowiekiem pokolenia, które nie uważało, że ukazywanie życia w jego ohydnych przejawach jest czemś niemożliwym i... nieestetycznym! Dlatego podobna mi się ta brutalność, ta prawda, z jaką autor uprzytamnia widzowi realizm życia (abstrahując od naprawdę niesmacznej sceny z trwającymi co dziesięć minut jękami rodzącej kobiety). — Nawet owe „knallefikty“ rewolwerowe nie razi: są zupełnie „stylowe“ w tego rodzaju sztuce. Typy — nie działające, ale ukazujące się osób — mają w sobie prawdziwą krew i w tem, jak i w pomysłowo ujętej scenicznej konstrukcji utworu leży jego wartość. Trochę, nawet dużo tej wartości mniej w rozmaitych filozoficznych społecznych uwagach, wypowiedzianych przez tę czy ową personę — są one na ogół płytkie i szablonowe — ale to już wina tej zasadniczej nieszczerości autora, o której wyżej mówiłem.

Jak grał zespół „Ateneum“? Zepsuł nas koncertową grą w „Gołębich sercach“ — tym razem nie osiągnął tej wyżyny. Ale stał na wyżynie Jaracz i czołowe postacie świetne, to samo sceny ensemble. Reżyserja, że wyrażę się banalnie, pierwszej klasy. Nazwisk grających nie wymieniam, bo ich za dużo...

Artur Cwikowski

Z półkolonji dzieci robotniczych.

Zwyczajem lat ubiegłych Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci przy wydatnej pomocy Wydziału Op. Społ. wojewódzkiej i samorządowej, urządziło półkolonję dla najbardziej potrzebujących dzieci m. Lwowa.

Półkolonja została otwarta 10. VII. 1931 r. i trwała do 21. VIII. 1931. Codziennie już od godziny 9 rano ciągnął się sznurzek dzieci, który przebywał na półkolonji do 17 godziny, dalej mieszkające korzystali z kart tramwajowych. Uczestniczących dzieci było przeciętnie 85. — Posiłek wydawano trzykrotnie. Mieściła się półkolonja w jednej z najpiękniejszych szkół, położonej w ogrodzie i otoczonej starymi pięknymi drzewami, w pobliżu parku, w szkole św. Kazimierza, korzystając z specjalnie dobrych warunków higienicznych. Personel stanowiły, prócz siły gospodarczej i administracyjnej, dwie wychowawczynie: kierowniczka oraz siła pomocnicza. Główny nacisk w wychowaniu był położony na wyrobienie u dzieci koleżeństwa, poczucia solidarności, miłości bliźniego, poszanowania pracy i człowieka pracującego, podniesienie godności osobistej. Prócz tego w szerokiej mierze uwzględniano ogólny rozwój dziecka; w tym celu prócz pogadek etycznych, prowadziło się pogadanki: z historii, krajoznawstwa, przyrody, higieny. Zapoznawano się z dziejami literatury i sztuki, z dziejami sztuki i literatury. Rozumiejąc dodatnie znaczenie śpiewu chóralnego, przedewszystkiem jako czynnika jednoczącego i sku-

piającego dzieci, wiele czasu poświęcano się wykonywaniu najpiękniejszych piosenek z cennego Zbioru Noskowskiego do słów Konopnickiej. Dnie deszczowe także nie przechodziły bez korzyści, puszczało się wtedy igielki w ruch i dzieci naprawiały bielizną, ubrania, a starsze dziewczynki odwały się nawet przy pomocy kierowniczki i jej pomocnicy przerobić na siebie sukienki z dorosłych osób.

W ciągu tych sześciu tygodni istnienia półkolonji, dzieci ogromnie żyły się z sobą, nawet się pokochały! Może zrobiły to odpowiednie opowiadania wzięte z życia dzieci, może piękne pieśni (słowa Konopnickiej), a może przebywanie na świeżym powietrzu, wśród pięknej przyrody, a może dobre warunki, a może najprędzej, wesoły pogodny nastrój. Najlepszym dowodem, jak bardzo dzieciom było dobrze jest fakt, że nie było dziecka, któreby powiedziało: „Zle mi było na półkolonji“ — przeciwnie, niejedno z nich przy pożegnaniu miało łezki w oczach i z żalem pytało, dlaczego to jutro już nie będzie półkolonji? Szkoda, szkoda, że już półkolonja skończyła! (autentyczne). O dobrym wyniku półkolonji świadczą nie tylko żwne pożegnania, ale również dodatnie wyniki wagi i zmiany na lepsze w wyglądzie dzieci.

Zakończył dzieje swój pobyt na półkolonji przedstawieniem, śpiewami, deklamacją, i tańcami, łącząc przyjemne z pożytecznym, dochód bowiem z przedstawienia był przeznaczony na Rob. Tow. Przyj. Dzieci i wyniósł 93 zł. 55 gr. S. K.

My = a owady.

„Mamy jednego groźnego wroga“ — czytamy w czasopiśmie amerykańskim „Wiedza amerykańska“ — a nim są owady.

Małe te i bezbronne pozornie stworzenia zjadają od jednej dziesiątej do jednej piątej naszych plodów ziemnych. Poza tem nietylko zjadają się z nami zbożem, kartoflami, owocami, zjadają mękę, drzewo, ubranie. Cały szereg owadów zdaje się żyć jedynie po to, żeby nam wyrządzić szkody na zdrowiu, roznosząc zarazkowe choroby.

Dlaczego tak jest? Po pierwsze, owady w przeciwieństwie do kregowców, które zaczęły „karriere światową“ jako wielkie a teraz zmalały (mamut, ponieważ nie umiał zmaleć — zagał) owady zmniejszały się wiekami. Zrozumiały, że dla utrzymania gatunku, ważne jest nie jedność, ale gromada, ilość masa.

Drugim atutem w ręku — jeśli się można tak wyrazić — owadów jest niesłychana płodność. Pokolenie człowieka rośnie 35 lat, owada — parę dni, tygodni. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że mogą mieć jednorazowo o wiele więcej dzieci, rozumiemy, że na każdy milion przysrota ludności przypadają biliony owadów.

Budowa owada, jest o wiele szczęśliwiej pomysłana od naszej. Nasz niedoskonały szkielet wewnętrzny jest tylko rusztowaniem — chitynowy pancerz owada chroni go przed zewnętrznymi urazami. Kpita sobie ze zmian temperatury i wilgoci. Podczas gdy my chcąc wykształcić kości, musimy odżywiać się specjalnie — owad na każdym kroku znajduje związki, potrzebne do wzmocnienia chityny.

Dzięki tej zewnętrznej ochronie — mówi uczonego rosyjski Czerwinkow — mięśnie owadów są trzykrotnie sprawniejsze od naszych.

Owady mają lepszy organ oddychania, bo porożrzucany po całym ciele. Nie boją się zapalenia płuc, katarów bólu gardła.

To samo dotyczy krążenia. Nie posiadają serca w ścisłym tego słowa znaczeniu. Serce ich biega wzdłuż całego ciała, a krew krąży sobie swobodnie, gdzie chce. Nie wiedzą, co to udar apoplektyczny, skleroza, wada serca. Nie boją się krwawienia.

Owady nie podlegają na ogół chorobom a jak gdyby to wszystko jeszcze nie wystarczyło, — owady wyrobiły w sobie niezwykle silnie rozwinięty instynkt krycia się. Nie będnemy tu wyliczać wszystkich odmian, które przyjmują kształty i barwy liści, gałęzi, kwiatów. — są zbyt dobrze znane.

Ten prastary rodzaj zamieszkujący ziemię od niepamiętnych czasów, uważa siebie za jej pana. Nie chce użnać władzy młodej — bo dopiero milion lat sobie liczącej — władzy człowieka. Na szczęście dla owadów, człowiek zbyt późno zorientował się, kto jest jego największym wrogiem, teraz dopiero, w dobie zdobywczej na polu medycyny i higieny zaczyna się przeciwstawiać — w walce o swoją egzystencję.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

Jak sobie radzą w „suchej“ Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych Am. Półn. wynaleziono nowy sposób obejścia t. zw. prawa prohibicyjnego. Oto w Nowym Jorku ukazały się w sprzedaży „cegiełki winne“, które wrzucone do wody (1 cegiełka na garniec wody) dają znakomity sok winny, a właściwie — zakazane w Ameryce wino.

Produkcja tych cegiełek polega na długotrwałym kondensowaniu soku winnego, aż do chwili otrzymania z niego masy o charakterze stałym. Masa ta jest następnie prasowana i dzielona na niewielkie cegiełki, które sprzedawane są w cenie 2 dolarów za sztukę.

Na etykiecie cegiełek zamieszczone jest coprawda „ostrzeżenie“, które głosi, że otrzymany z nich napój musi być wypity najdalej w ciągu pięciu dni od chwili rozpuszczenia ich w wodzie, bowiem w przeciwnym razie sok zamieni się w wino, ale „ostrzeżenie“ to jest raczej znakomitym trickiem reklamowym, bo zgóry wiadomo, że nabywcy cegiełek właśnie w celu wyprodukowania dla swych potrzeb wina, masowo je kupują.

Z tą nową formą omijania prawa prohibicyjnego największe ma zmartwienie t. zw. administrator prohibicyjny Stanów Zjednoczonych Am. Półn. — Mr. Campbell, który, chociaż doskonale wie,

że cegiełki winne są świetnie zamaskowanym sposobem łamania prawa, to jednakże nie może w tej sprawie interwenjować, ani też zakazać ich sprzedaży, bowiem prawo prohibicyjne nie przewiduje zakazu sprzedaży soku owocowego, jakim przecież jest i sok winny.

Interwencja rządu może w tej sprawie nastąpić dopiero wtedy, kiedy władze będą w stanie wykazać niezbicie, że cegiełki sprzedawane są wyłącznie dla produkcji wina.

OGŁOSZENIA

Pierwszorzędna pracownia FUTER Juliana Głuszewskiego
wykonuje solidnie wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa wchodzące 607
Lwów, Kopernika 16, I. p. tel. 54-46

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442
Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

JUŻ został otwarty **NAJWIĘKSZY SKŁAD porcelany, szkła, fajansu, kryształów, lamp elektr. i naftowych, oraz wszelkich przyborów kuchennych** pod firmą 467
„RAJ ŚWIATŁA“ LEGJONÓW 41. dawniej Messer i Hamm

Przetarg ofertowy.

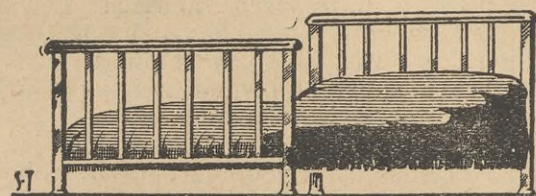
Fundusz emerytalny pracowników gminy m. Lwowa, rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na roboty ziemne, murarskie, tynkarskie, izolacyjne, żelbetonowe, ciesielskie, dekarskie, kowalskie i kanalizacyjne przy budowie domu dochodowego Funduszu Emerytalnego przy ul. św. Marcina we Lwowie.

Kosztorysy ślepe i informacje otrzymać można za opłatą 10 zł. w biurze inż. T. Wróbla i inż. L. Karasińskiego we Lwowie, ul. Senatorska 11a, w godzinach od 11—13-tej codziennie.

Oferty wraz z wadium w wysokości 10.000 zł. w gotówce lub papierach wartościowych należy składać w biurze Naczelnika VII. Wydziału Magistratu, przy pl. Halickim do dnia 7 września 1931 r. o godz. 12 przedpołudniem, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Fundusz Emerytalny zastrzega sobie dowolny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty, albo unieważnienie przetargu i rozpisanie nowego.

KOMITET BUDOWY.



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DW. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYNSKI Lwów PL. BERNARDYNSKI 15
TELEF. 47-92



536

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNA FIRANEK, kap oraz najnowszych robót filetowych R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 27.50. — UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 364

MEBLE I SPRZĘT

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESZA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

ŁOŻKA MOSIĘŻNE i żelazne. Łóżeczka dziecięce siatki i materace, Łóżeczka połowe, różnego systemu, w wielkim wyborze i po cenach najtańszych poleca za gotówkę i na raty MAGAZYN MEBLI STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, telef. 64-13 574

Wolne i poszukiwane posady

TECHNIK DENTYSTYCZNY poszukuje zajęcia w miejscu, lub gdziekolwiek, Łaskawe zgłoszenia Łagid Edmund, Stryl ul. B. Joselowicza 16. 3x

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny projektuje i wykonuje 376
OGRZEWANIE CENTRALNE WODOCIĄGI GAZOCIĄGI
Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstruje urządzenia wodociągowe i ogrzewań centralnych. Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 51-30.
Lampa kwarцова, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.



MASZYNY do szycia

Kayser-Singer

po najniższych cenach na dogodne spłaty 348

Juljan Łomaga

Lwów, Wałowa 11. — Tel. 28-70.

Za gotówkę! — Na raty!

Meble, tapicerowane otomany, kanapki, łóżka składane i dziecięce, wkłady, siatki, poduszki włosienne i z trawy morskiej, chodniki, portjery, koldry, firanki i wszelkie urządzenia dekoracyjne poleca najtaniej

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

KOGUTEK-MIGRENO-NERVOSIN

usuwają najpocząwszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

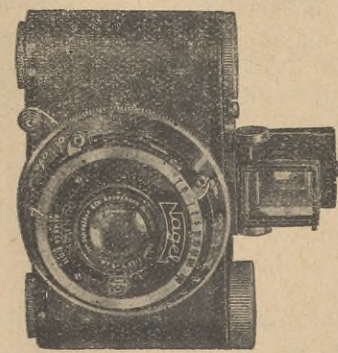


Foto-Amatorzy

525 Klisze, papiery i błony światowej sławy „Ilford-Selo“ oraz aparaty i wszelkie przybory fotograficzne do nabycia najkorzystniej we firmie

Małopolska Centrala Fotograficzna

Lwów, ul. Kopernika 21 — Telefon 25-22

I Z A K L A N D A U

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych 294

Krwawy napad na ambulans pocztowy pod Kołomyją.

W dniu wczorajszym na szosie Kołomyja - Peczenizyn dokonano zuchwałego napadu na ambulans pocztowy. Zaprężony w jednego konika ambulans ten codziennie rano odbywał drogę Peczenizyn-Kołomyja i z powrotem. Zazwyczaj transport nie był konwojowany, działo się to tylko wtedy, gdy przewożono większe kwoty pieniężne.

W dniu wczorajszym prowadzący ambulans Jan Łaszczuk otrzymał w urzędzie pocztowym w Kołomyji przesyłki listowe i 15.000 zł. mieszczących się w zapieczętowanym worku. Pieniądże te przeznaczone były na wypłaty funkcjonariuszy państw. Ze względu na bezpieczeństwo — wyznaczono jako asystę policijną dla ambulansu st. posterunkowego Nowickiego, który zajął miejsce koło woźnicy.

O godz. 12-tej w południe ambulans wyruszył do odległego o 10 km. Peczenizyna i gdy około godz. 2.30 znalazł się 2-3 km. przed Peczenizynem z przydrożnego rowu posypał się grad kul karabinowych. St. post. Nowicki zginął na miejscu, trafiony kilkoma kulami w głowę i plecy. Woźnica Łaszczuk został ugodzony w brzuch i nogę. Również koń został ranny w grzbiet.

Łaszczuk mimo odniesionej rany zaczął konia. W tej chwili wyskoczyło z rowu 5-ciu napastników, którzy rzucili się na rabunek. Równocześnie nadjechał autobus z Kołomyji na widok którego sprawcy napadu uciekli do pobliskiego lasu.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

OPERATOR

614

Dr. JONAS
Akademicka 11 - powrócił

ROENTGENOLOG

Dr. Ludwika Landes Leinerowa
we Lwowie ul. Łozińskiego 1. 9.
POWRÓCIŁA. 681

SPECJALISTA CHOROŃ WEWNĘTRZNYCH

Dr. ZYGMUNT OXNER
Lwów, UL. ŚW. ANNY 1. 1. — Telefon 27-45
POWRÓCIŁ. 627

LEKARZ CHOROŃ KOBIECYCH

Dr. Edgar Zwiling
POWRÓCIŁ i ordynuje 626
we Lwowie, ul. KRASZEWSKIEGO 1, od 3-5.

STOMATOLOG

629

Dr. FR. BARDACH
KOPERNIKA 3 — POWRÓCIŁ.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych

b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn. **Dr. Frisch-Sawicka**

Powróciła. Ordynuje dla kobiet od 2-6 ul. Łozińskiego 1. 9 (naprzeciw Kawiarni Szkockiej), telefon 81-03. 630

Sprawa p. Schirmera z „Orbisu”.

Donoszą z Łodzi: Śledztwo prowadzone przeciwko b. dyrektorowi oddziału łódzkiego biura podróży „Orbis” Kazimierzowi Schirmerowi — oskarżonemu, jak wiadomo, o liczne malwersacje w „Orbisie” — dobiega obecnie końca.

Rodzina osądzoną w więzieniu dyr. Schirmera poczyniła starania u władz prokuratorskich o zwolnienie go za kaucję.

Wobec tego, że prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi, dr. Markowski bawił na urlopie, jak również wobec nieukończenia śledztwa, urząd prokuratorski z wydaniem decyzji wstrzymał się.

W dniu wczorajszym prokurator dr. Markowski po przejrzeniu akt przeprowadzonego śledztwa postanowił nie zmienić środka zapobiegawczego, aresztu, względem Schirmera, wobec czego pozostaje on nadal w więzieniu.

—00—

Akcja sabotażowa w pow. drohobyckim.

BORYSLAW, 1 września (tel. wł.). Wczoraj w nocy obok Borysławia dokonano aktu sabotażu. W szczególności nieznani sprawcy zniszczyli przewody telegraficzne wzdłuż gościńca, prowadzącego z Borysławia do Drohobycza, a to między wsiami Hubicze a Modrycz.

Sprawcy późną nocą, gdy na gościńcu borysławsko - drohobyckim nie ma żadnego ruchu, poderżnęli piłą słupy telegraficzne, poczem obalili je na pobliską łąkę, ponadto na dłuższej przestrzeni — prawdopodobnie nożycami poprzecinali

przewody telefoniczne (zniszczona linia łączy Państwową Odbiornię Ropy w Modryczu z Drohobyczem).

Następnie przerwane druty poprzecigali kilkakrotnie przez szosę, rozpinając na pobliskich drzewach i słupach — przez co wytworzyli bardzo niebezpieczną sytuację dla ewentualnych pojazdów nocnych, narażając podróżnych na obcięcie głowy.

Szczęściem jednak dopiero wczesnym rankiem przejechał tamtędy konną dożką do Drohobycza jeden z kupców borysławskich i przy rozpoczynającym się świcie zauważył przeszkodę i usunawszy ją, natychmiast zawiadomił najbliższy posterunek P. P.

—00—

Zakład art. fotograficzny

L. WIELEŻYŃSKI

Lwów, Piekarska 1 c.

Telefon 27-32. 624

Rozbrojenie jedynym wyjściem w obecnym kryzysie.

LONDYN, 1 września. Lord Cecil oświadczył przed swoim wyjazdem do Genewy, że jedynym wyjściem z katastrofalnego kryzysu bezrobocia jest niezwłoczne i skuteczne rozwiązanie problemu rozbrojenia, gdyż wszelkie wydatki na zbrojenie z punktu widzenia ekonomii narodowej są gorsze, niż pieniądze rzucone w błoto.

Lord Cecil oświadczył w dalszym ciągu, że uzdrowienie świata mogłoby nastąpić przez zagwarantowanie nieprzerwanego pokoju światowego na przeciąg co najmniej 50 lat.

EDMUND RIEDL

LWÓW, RUTOWSKIEGO 3

Poleca **HERBATĘ** Poleca

ŚWIEŻEGO ZBIORU

aromatyczną, ciemno naciągającą
o wybornym smaku: 628

cejlońska:

	1 kg. zł.
Orange Pekoe	23—
Darjeeling	30—
Gonar	26—
Flovery Orange Pekoe	27—
Melange de Londres	31—
Goal Para Orange Pekoe	34—
Lyngja finest Darjeeling	50—
Imperial (w blaszanych puszkach)	34—
„Finest Ceylon Tea” w oryginalnym opakowaniu tyczkowym	35—

chińska:

Moning	18—
Kongo czarna	20—
Souchong	28—
Kaysow	31—
Mandarin (najprzedniejsza mieszanka w blaszanych puszkach)	40—
Wysiewki z najlepszych herbat	

Wyłącznie do mieszanek herbatianych:

Peccio kwiat	80—
Gumpowder zielona	40—
Mandarin Oloong żółta	40—

Tragiczny powrót z letniska.

Wczoraj o godzinie 13-tej na szosie Rzesna Polska Lwów, wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło pięć osób.

Okazuje się, że rodzina Brustmanów wracała do Lwowa z wywczasów letnich z Rzesny Ruskiej. Powrót nastąpił przy użyciu wiejskiej firy zaprzężonej w parę koni. Powoził 55-letni Wilhelm Astman. W pewnym momencie, z nieznanych przyczyn konie spłoszyły się, a woźnica nie mógł nad nimi zaprowadzić i wypuścił z rak lejce. Rozszalałe konie zobczyły w pewnym momencie z drogi, wskutek czego wóz wywrócił się do rowu do góry dnem. Wszystkie osoby jadące na wozie zostały przygniecione, do-

znając szeregu kontuzji. Wywołało to zrozumiały krzyk dzieci i rozpacz współpasażerów. Dopiero gdy na miejscu zjawili się jakieś auto przy pomocy szofera zdołano wydobyć przygniecionych. Ze Lwowa przybyło Pogotowie ratunkowe. Po zaopatrzeniu ran przewiezieni oni zostali do Lwowa.

Ofiarami wypadku padli: 1) Wiktorja Kuźma (służąca) — pokaleczenia twarzy i rąk 2) Brustman Edmund (lat 9) — złamanie podudzia 3) Brustman Frydla (lat 13) — złamanie obojczyka, 4) Brustman Józef (lat 4) — pokaleczenia na całym ciele 5) Wilhelm Astman — złamanie żeber.

Ćwierć miliona ofiar powodzi w Chinach.

SZANGHAI, 1. września. (Pat.) Sprawozdanie komendy żandarmerji w Hankou dotyczące szkód spowodowanych przez ostatnie wylewy (zaznacza, iż zniszczeniu uległo 163.900 zabudowań, wskutek czego około 780.000 ludzi i 1. połowa ogólnej liczby miejscowej ludności pozbawiona została dachu nad głową. Liczbę osób, którzy ponieśli śmierć wskutek katastrofy wylewu obliczają na 250.000, liczbę uchodźców zaś na pół miliona.

SZANGHAI, 1. września. (Pat.) Większa część prowincji Kiang-Su, na której mieszczą się największe plantacje bawełny, jest całkowicie zalana na skutek wylewu rzeki Yang-Tse. Według danych zebranych przez rząd zalana powierzchnia wynosi około 3600 mil kw., obejmując trójkąt na północ od Yang-Tse pod 120 stopniem długości geograficznej i 32 stopniem szerokości. Z miast położonych nad wielkim kanałem, uniknęły zalania jedynie miasta otoczone murami.

Cowboy, pisarz i wydawca w jednej osobie.

W Nicei zmarł na chroniczną astmę w wieku 75 lat pisarz angielski Frank Harris, który był jedną z najciekawszych postaci w literaturze wszechświatowej.

Jako młody chłopiec uciekł do Ameryki i tam, na Dzikim zachodzie zaganił krowy, jako cowboy, strztał po mistrzowsku ze swego Colta, polował na grzechotniki i od czasu do czasu potykał się z Indianami.

Były to czasy, do których najchętniej wracał potem myślą, mówiąc, że woli być znanym jako cowboy, niż jako pisarz.

Potem przybył do Anglii, gdzie zaczął wydawać kilka pism rewolwerowych na modłę amerykańską.

Nie było wówczas w Anglii człowieka na wybitniejszym stanowisku, który nie

lękałby się jego ciętego i ostrego pióra, jego jadem ociekających aforyzmów.

Weszył wszędzie, a gdzie się zjawiał, można się było spodziewać jego zabójczych „rewelacji”.

Przyjaźnił się z Oskarem Wilde, o którym napisał obszerną książkę, p. t. „Oskar Wilde, jego życie i wyznania”.

Podczas wojny występował gwałtownie przeciw Anglii, do której już potem nigdy nie mógł powrócić.

Osiadł na Riwierze, gdzie napisał swoją autobiografię, na którą nie mógł znaleźć wydawcy, wydał ją więc własnym nakładem.

Żył na wygnaniu i na wygnaniu umarł.

—00—

Największy parowiec świata.

W dokach angielskich w Clydebank buduje się największy w świecie parowiec na zamówienie Towarzystwa Okrętowego Cunard Line.

O tym olbrzymie transatlantycznym przynosi „Polska Flota Narodowa” kilka ciekawych szczegółów. Cunard Line postanowiło dać temu kolosowi nazwę „Britannia”. Jakkolwiek nazwy wszystkich statków tego Towarzystwa mają końcówkę: „IA”, np.: „Caledonia”, „Acadia”, lub „Columbia” — nazwa, którą ma otrzymać budujący się nowy olbrzym nie jest rzeczą przypadkową, bowiem „Britannia” odegrała ma za lat 9, o ile los nie zrzuci inaczej, ważną rolę w historii „Cunarda”, jako okręt mający świadczyć o wytrzymałości rozwoju przedsiębiorstwa i potęgę morskiej Anglii.

W r. 1940 linja Cunard obchodzić będzie 100-lecie swej egzystencji. Jej pierwszy statek z przed 100 laty, dziś zachowany już tylko w modelu, to „Britannia”.

Uśmiech poblażliwości i sentymentu zjawia się na obliczach oglądających „Britannię” z przed 100 laty. Jest to statek dwupokładowy, długości zaledwie 207 stóp, o pojemności 1.150 ton, z długim a chudym, czarnym, blaszanym kominem, przytroczonym do pokładu czterema prętami.

Statek ma dwa maszty żaglowe, stanowiące gwarancję dalszego ruchu na wypadek „zmczenia się szalonej maszyny”, poruszającej łańcuchami tryby dwóch bocznych zewnętrznych kół, z których każde uzbrojone było w 10 metalowych łopat do „brzechtania się” w wodzie morskiej.

Taki parowy okręt był jednak z przed 100 laty czemś naprawdę imponującym. Jeśli maszyny nie odmawiały posłuszeństwa — statek mógł iść dokąd chciał; na-

wet pod wiatr, a przytem z szybkością, która przy sprzyjającym wietrze dochodziła do 6 mil morskich na godzinę (około 10 klm.).

„Britannia II”, godna spadkobierczyni po 100 latach „Britannii I”, liczy sobie 1.000 stóp długości, 73.000 ton pojemności, 3 wielkie propellery, z których środkowy — wprost olbrzymi. Kilko ludzi może stanąć wygodnie na każdym ze śmigieł propellera. Sruby, oczywiście pracujące pod wodą, mogą rozwinać szybkość 30 mil na godzinę (około 45,5 klm.). Przy sprzyjającym wietrze szybkość ta zwiększa się oczywiście. „Britannia”, budująca się w Clyde, kosztować ma około 5 milionów funtów szterlingów, to jest przeszło ćwierć miljarда złotych.

Włamanie do kasy Powszechnych Domów Składowych.

Nie kupować akcji Powsz. Domów Składowych!

Ub. nocy do Kasy Powsz. Domów Składowych dokonano zuchwałego włamania. Ofiarą włamywaczy padła kasa skąd zabrano tylko drobniejszą sumę pieniędzy oraz pewną ilość akcji Powsz. Dom. Składowych.

Z „roboty” widać, że ma się do czynienia z fachowcami, gdyż rozpruto kasę bardzo miernie to zn. systemem fartuszkowym.

Podobno policja która natychmiast wszczęła dochodzenia, jest już na tropie kastyarzy.

Bandyci potoczyli wóz w lesie.

Na drodze Mińsk Mazowiecki — Warszawa. powracała do domu furmanka rodzina p. Cz. zam. w Dębach, złożona z pięciu osób i woźnicy.

Gdy dojechali do lasu nagle z ła krzaków wyskoczyło kilku zamaskowanych drabów, i z okrzykiem ręce do góry zażądali od jadących wydania gotówki.

Zaskoczeni tem jadący podnieśli krzyk, i prosząc drabów o litość i darowanie życia, oddali posiadane przy sobie kilkanaście złotych, poczem napastnicy zbiegli w gęsty las.

W dalszej drodze jadący napotkali patrol policyjny i opowiedzieli o napadzie, policjanci, mając określony kierunek w którym zbiegli rabusie, udali się w ślad za nimi i aresztowali trzech podejrzaných osobników.

Sprawdzeni na posterunek policji rozpoznani zostali jako członkowie bandy rabusistów która w zeszłym roku została przez policję częściowo zlikwidowana.

Rewizja u drabów ujawniła nazwiska i adresy reszty członków bandy, za którymi policja zarządziła pościg.

Kronika.

Lwów, 1 września 1931.

TEATR WIELKI:

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI:

WYSTĘPY Teatru Ateneum w Teatrze Wielkim. Z Teatru komunikują: Od dziś to jest od wtorku dnia 1. września b. r. występy Teatru Ateneum z Warszawy pod kierownictwem Stefana Jaracza, odbywać się będą w Teatrze Wielkim, zamiast jak dotąd w Teatrze Rozmaitości. Teatr Ateneum w dalszym ciągu gra „Ulice” Rice’a ze Stefanem Jaraczem na czele zespołu. Sztuka ta, dzięki mistrzostwu gry Jaracza oraz doskonałej reżyserji St. Perzanowskiej i gry całego zespołu, wywiera na widzach niezatarte wrażenie.

DO GRUNTOWNEJ ODNOWIENIEGO LOKALU AWIARNA „LOUVRE” zawitali na występy wrześniowe pierwszorzędni artyści jak: Siostry Sugar, fenomen, tancerki premijowane pięknościami — Sekstet akrobatyczny Bruszewskich, — Lia Mara, egzotyczna tancerka (murzynka) Korbińska miłutka subretka i w. in. — Mimo przebojowego programu, ceny niskie.

WPISY do 4-ro klasowej szkoły z prawem publiczności **M. R. GOLDFARBOWEJ** ul. Dąbcańskiej 1. 9, (Cytadela) przyjmują codziennie od godziny 10 — 12 i od 4 — 5. Zarząd.

Wszyscy uczniowie szkoły zostali przyjęci do gimnazjów publicznych.

Kursy języków obcych dla dziewcząt i młodzieży gimnazjalnej i lekcje muzyki. 613

Telefon 71-56.

Anglia wycofuje kredyty

WIEDEN, 1 września (PAT). Dzienniki poniedziałkowe donoszą z Londynu, że Bank Angielski wypowiedział austriackiemu Bankowi Narodowemu kredyty w wysokości 150 milionów szylingów, udzielone swego czasu na poczet bonów kasowych. Wypowiedzenie nastąpiło ze względu na trudności finansowe. Ze strony austriackiej oświadczają, że w sprawie spłaty wymienionych kredytów nastąpiło pełne porozumienie. Austriacki Bank Narodowy przekaże Bankowi Angielskiemu znaczną sumę na poczet tej kwoty.

—:—

61 łodzi rybackich zatono.

Wielka burza na Bałtyku trwająca kilka dni poczyniła poważne szkody. Ołbrzymie fale, bijące nieustannie o brzeg wdarły się na dół pomost w Sopotach, zerwały go i zniszczyły. W Siemnie Hucie, fale przewróciły wieżę pływacką i wyrzuciły szczątki na ląd. W Sopotach zamknięto kąpielnię. 61 łodzi rybackich zostało uniesionych przez fale, rozbitych zatopionych.

—OO—

Program radiowy

ŚRODA, 2. września.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.45. Lwowski komunikat harcerski.
- 16.00. „Zagadki i szarady” podyktuje p. Henryk Ładosz.
- 16.15. Opowiadanie pt.: „Polowanie na słonie i krokodyla”.
- 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.50. Radiokronikę wygł. p. dr. M. Stępowski.
- 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.35. Odczyt z Warszawy.
- 18.00. Koncert popołudniowy w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. „Głos robotnika” w opracowaniu p. St. Malinowskiego.
- 19.40. Skrzynka pocztowa rolnicza, koresp. b. omówi inż. W. Tarkowski.
- 19.55. Komunikat meteorologiczny.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.10. Komunikat sportowy.
- 20.15. Muzyka lekka w wyk. zespołu „Rewellerów polskich”.
- 20.45. Kwadrans literacki: „aZpis” Humoreska M. Wierzbńskiego.
- 21.15. Komunikaty Lwowskie.
- 21.20. Recital skrzypcowy Stefana Frenkla.
- 22.00. „U progu moich wspomnień” wygłosi p. Wł. Siemaszkowa. (Tr. na wszystkie st.)
- 22.15. Dodatek do pras. dziennika radiowego.
- 22.20. Komunikaty z Warszawy.
- 22.25. Odczytanie progr. na dzień nast.
- 22.30. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Humor.

Pewien jegomość wchodzi do sklepu z pieczywem i mówi z oburzeniem do właściciela: — Słuchaj pan, placek strudlowy, który wczoraj u pana kupiłem, był tak stary i twarde, że można nim było podzielać buty. — Dlaczego pan tego nie zrobił? — odpowiedział grubiański kupiec. — Bo gwoździe nie mogły przejść przez niego.

—OO—

Red. odp.: Julian Rychlewski.

Od 6 rano - do 6 rano.

Kto się spieszy, ma nieczyste sumienie. - Z miłości ludzie upodabniają się do aniołów. - Pan K. stracił zęba, pan J. przytomność, a panna N. nie miała co stracić.

Życie miasta, choćby tak wielkiego, jak stolica świata Paryż, nie odznacza się wielką różnorodnością. Sądzę, że i czytelnicy są tego samego zdania, zwłaszcza czytając rybkę „Wiecznie to samo”. Aby zaś nie przyzwyczaić się zbytnio do tego tytułu, który upoważnia do mniemania, że nie już w tych paru wierszach „zamiastkronikowych” nie znajdzie, wprowadzam nową rubrykę pt.: „Od 6 rano do 6 rano” czyli historję jednego dnia.

Jak już wspominałem życie miasta nie odznacza się różnorodnością (oczywiście dla 100 proc. mieszczucha). Codziennie ludzie zjadają swoje śniadanie czy obiad, później to trawia klóć się pracując i popadają w sen. I tak codziennie, aż „rozjeżdżasz się z uwagą, konstatujesz że życie jest pustą i głupią blagą”. Nas blaga ta interesuje z tej strony, że radzi jesteśmy wiedzieć, jak wygląda ona u naszych bliźnich.

Martwimy się, gdy droższe benzyna, nie dlatego byśmy byli właścicielami aut, ale przecież mamy zapalniki, zaś cieszymy się, gdy ktoś wygra trąbkę którą upoważnia do przypuszczeń: teraz napewno kupi sobie auto. Takich przykładów można naliczyć całą masę i taką też rolę będzie spełniać rubryczka „od 6-tej rano”.

Trudno jednak pogodzić, aby np. wszyscy się martwili, lub wszyscy cieszyli. Oto np. oświadczenie szczerze zmarłemu się współczując Jakóbowi Kopelowi, gdy zanadto się spieszył (raniejszo wczoraj) z wielką walizką. Gdyby się nie spieszył... Gdyby się nie spieszył, w procesie myślowym patrolującego policjanta nie uległaby się myśl, „kto się spieszy ma nieczyste sumienie” i pan Kopel Jakób miałby piękną walizkę. Tymczasem walizka, ku ucieście właściciela została odebrana.

Oprócz właściciela, cieszył się walizką również p. Marciniszyn, który choć stary pakier dał się wykiwać młodemu Jakóbowi.

Z wielkiej miłości ludzie upodabniają się do aniołów, zarzynają się, strzelają idąc do kościoła albo do klasztoru (niekoniecznie św. Brygidy). Niema miłości w pojeździe małżeńskim pp. Kanińskich, albo jest niekompletna gdyż pan Kaniński Adolf nie czyni nic z wyżej wymienionych cech anielstwa, przeciwnie, załatwia wszystko połowicznie. Ostatnio pobit swą żonę tak strasznie, że (ślady można oglądać) ta prosi policję by zechciała go „wstąpić” do klasztoru albo

zwykłej pospolitej kozy. Wypada dodać że p. K. bije żonę zawsze zrana, i dlatego wiemy o tem jeszcze dziś.

Mógł zapomnieć o istnieniu kobiet, ale nie mógł zapomnieć o wódce p. Brudziński Aleksander, jako chodząca reklama Państw. Monopoli spirytusowego zaczął awanturę, wychodząc z służnogo założenia, że przed pijanym winni stać wacz w baczność, żołnierz i policjant. Choć skarb względnie budżet stoi dochodami Monop. Spir., „biała główka” (władza) odprowadziła Brudzińskiego na komisariat. Zznał że urzynał się „białą główką” (wódka). Dotąd jeszcze śpi.

Gdyby ludzie żyli w raj... Napewno p. Michałowski i p. Ziemiańska śpiewaliby jakieś modne rajskie tango, a nie nosiliby się ze zgładzeniem czy zabiciem Sobola. Ale cóż, gdy tak nie jest pan Sobol chce jeszcze żyć, zaś pani Z. i pan M. koniecznie chcą go upolować. Prosi więc K. S. o „ochronny czas” w policji. A wszyscy z powodu Adam... pardon Ewa.

Była to jak na warunki przedmiścia dość pospolita scena. Zresztą co tu gadać o przedmiściu, kiedy to samo zdarzy się w śródmieściu i tak nie dziś to jutro, albo za tydzień.

A więc była to biatyka, między Kaganem Franciszkiem a Jaworskim Józefem o dziewięć mnijsza o nazwisko. Rozprawa była niezłego Kagan zdobył guza, stracił zęba, a Jaworski przytomność.

Dziewczyna nie straciła bo nie do stracenia nie miała, więc się śmieje a rywale na razie siedzą.

A więc dzień wczorajszy nie był obfity zbytnio w wypadki godniejsze uwagi, a z nastaniem nocy do zanotowania zostały tylko kradzieże. Zatem kradzieżami zamykamy na dziś naszą rubryczkę.

A więc z nastaniem zmierzchu do mieszkania Flory Dawid zam. ul. Gołębia 10, włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i skradli rozmaite przedmioty których dokładnie ustalić nie zdołano, gdyż właściciela mieszkania bawi na wakacjach poza Lwowem.

Do mieszkania dr. Hermana Bergmana, zam. ul. Mączna 20, dostali się złodziejewczasię i obecności domowników i skradli większą ilość garderoby.

W mieszkaniu Nachta Marka zam. przy ul. Piłsudskiego 9, nieznany sprawca po rozbiściu łódki spłądował zupełnie mieszkanie wyrządzając właścicielowi szkodę na kwotę 2,630 zł.

Z sali sądowej.

Kuchennym nożem w skroń leżącej żony.

Proces o usiłowane morderstwo.

Przed łupieższym Trybunałem Przstępnych stanął dziś Wojciech Bieńczyk lat 34 z Rawy Ruskiej, oświec 8 dzieci, oskarżony o zbrodnię usiłowanego morderstwa na osobie swej żony Katarzyny.

Tę tego przestępstwa przedstawia się: Gdy przed trzema laty Wojciech Bieńczyk, jako wdowiec i oświec 2 dzieci ożenił się powtórnie dom tego stał się miejscem codziennych awantur. Bieńczyk imianowicie był człowiekiem gwałtownym i ułupieższym, porwawcy, i często nawet brutalny. Ponieważ druga żona jego była również swarliwa, pożywie ich od początku było nieszczególnie. Już miesiąc po ślubie żona opuszcza Bieńczyka nie mogąc dłużej znosić katuszy. Nie upływa jednak trzy miesiące, gdy Katarzyna wraca doń znowu by żyć tylko pięć miesięcy i by zostać wygnaną już przez samego męża.

NA WIDNOKREGU WYPADKÓW ZAWJAWIA SIĘ KOCHANKA.

Wtedy pod dach Bieńczyka zawitała kochanka, a żona wdowiła dochodzenia o alimentację i gdyż jako matka spłodzonego przez Bieńczyka dziecka, domagała się dlań środków na utrzymanie. To skłoniło Bieńczyka do strasznego zamiaru uwolnienia się od żony, a temsamem od placenia alimentów.

Z NOŻEM NA BEZBRONNĄ KOBIETĘ.

Dnia 11. maja br. przyjechał oskarżony z Rawy Ruskiej do Krystynopola, t. j. do miejsca zamieszkania swej żony, chcąc na niej wymusić odstąpienie od licytacji, która była konsekwencją procesu o alimentację. Gdy nie udało mu się wymusić na Katarzynę odstąpienia od licytacji postanowił ją zamordować.

Przenocował więc u swego znajomego Hrułki a na drugi dzień kupił noż kuchenny i przyszedłszy do żony, po sprzeczce rzucił się na nią, a o białym dniu na ziemię począł kłuć nożem w lewą skroń, w szyję i pod lewą łopatkę.

Na krzyk zamordowanej zbiegły się sąsiedzi w osobach Falkowskiej Ksawery i Czeszkowskiej Antoniny, które Bieńczykowi przeszkodziły w wykonaniu morderstwa.

Ciężko ranna Katarzyna leczyła się w szpitalu a niedoszły jej morderca został aresztowany.

CHCIAŁ TYLKO NASTRASZYĆ.

Oskarżony tłumaczy się, że nie miał zamiaru zamordowania swej żony, jedynie chciał ją nastraszyć, by odstąpiła od pretensji alimentacyjnych.

Sądowi przewodniczy s. s. o. Tertit, osk. prok. Ogonski, broni adw. dr. Weinsaft.

—:—

Urok wózka.

Pan Bazyli poprzestaje na małym.

Ciężko żyć na tym bożym świecie — pomyślał sobie Bazyli Pańków — i zapragnął mieć własny powóz. Ale jakoś nie madażyła mu się sposobność „wytrząskania” sobie bryczki. — Rozmyślał tak biedak aż wpadł mu w oko wózek ręczny, którego właścicielem był Jan Małec.

Wychodząc z założenia, że lepszy rydz, jak nic, przywłaszczył sobie Pańków „chwilowo” ten wózek. Został jednak

przytrzymany przez komisariat policyjny i dostawiony do aresztu. Wózek wrócił do p. Malca.

Napad na woźnicę.

Jan Bożko zam. we Lwowie przy ul. Chodorowskiego 1. 11, naładował w cegielni na Snopkowie wózek ceglą i wracał do miasta.

Nagle w ulicy Snopkowskiej został na napadnięty przez Adama Bałę (św. Zofii 4), który wraz z drugim, nieznany osobnikiem, pobili go dotkliwie bez jakiegokolwiek powodu po całym ciebie. Poszkodowany doniósł o napadzie policji.

Zamach na pociąg pod Sokalem.

WARSZAWA, 1. września. (tel. wł.) Dnia 30. b. m. o godz. 21.50 na linii Sapiieżanka — Włodzimierz najechał pociąg osobowy Nr. 2441, idący z Sapiieżanki w kierunku Włodzimierza na słup telegraficzny położony na szynach przez nieznanych sprawców. Po zatrzymaniu pociągu i usunięciu przeszkody pociąg ruszył w dalszą drogę. Wypadku z ludźmi nie było.

Ze sportu.

Tłoczyński i Stolarów dochodzą do finału.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrz. tenisowe Polski, wyniki były następujące: Gra pojedyncza panów: M. Stolarów — Hebda 6:3, 6:4 5:4, Tłoczyński — Wittman 6:1, 6:2, 6:3.

Gra pojedyncza pań: Wolmerówna — Dubieńska 2:6, 6:2 6:1. Jędrzejowska — Wolkmerówna 6:2, 6:1.

Gra podwójna panów: Wittman — Horain, — Kołczowie 6:2, 6:4 6:4, Wittman, Horain — Andrzejewski, Liebling 6:0 6:2 7:5.

Gra podwójna pań: Jędrzejowska, Dubieńska — Wolkmerówna, Rudawska 6:2, 6:2.

Gra podwójna pań i panów: Dubieńska, Tłoczyński — Weleszczukowa, Hebda 2:6, 9:7, 6:3.

Gra pocieszenia: Czyżowski — Pohoryles 2:6, 1:6.

Tomaszewski — Altschueeller 0:6, 0:6.

Lantner — Altschueeller 3:6, 4:6.

Pohoryles — Jaworski 6:0, 6:4.

Strzeleckie mistrzostwa świata.

Siodmą i ósmą dzień Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych przyniósł pierwsze zwycięstwo w konkurencjach o tytuł Mistrzów Świata. Pierwsze 2 z karabinu małokalibrowego na 50 mtr. w pozycji stojącej oraz kłęczącej zdobyły zespoły Finlandji, osiągając w pozycji stojącej — 1781 pkt. i w pozycji kłęczącej 1809.

Następnie kolejne miejsca zajęły zespoły w pozycji stojącej: Danji — 1733 pkt. Szwecji — 1751 pkt., Włoch — 1741 pkt. Norwegii — 1740 pkt., w pozycji kłęczącej: Norwegii 1866, pkt. Szwecji — 1852 pkt., Francji — 1840 pkt. Polski — 1831 pkt., Danji 1842 pkt., Estonii — 1818 pkt. i Węgier — 1760 pkt.

Tytuł Mistrza Świata indywidualnie w pozycji stojącej zdobył Amundsen Mauritz (Norwegia) za 374 pkt. oraz w pozycji kłęczącej Leskinen Kullerwo (Finlandja), za 387 pkt.

Trzecie wielkie zwycięstwo, być może największe, jakie dał tegoroczne Strzeleckie Mistrzostwa przypadło w udziale Polsce, której zespół do jelenia w biegu (strzał pojedynczy) w składzie: Zaleski Kazimierz por. — 70 pkt., Podoski Jerzy kapt. dypl. — 70 pkt., Barański Eustachy — 69 pkt., i Lewiński Stanisław kpt. 69 pkt., zdobył łącznie 278 pkt. bijąc o 3 pkt. 12. letniego z rzędu mistrza świata — Norwegię.

Strzelania indywidualne do jelenia w biegu (strzał pojedynczy) przyniosły tytuł Mistrza Świata — mjr. Boles John Keith (USA), za 186 pkt., po Olsen Otto M. Norwegia — 183 pkt. i Bergerson Johanan Norwegia — 178 pkt.

Transparent komunistyczny przy ul. Słonecznej.

Wczoraj przytrzymała została Maria Finkelstein w chwili, gdy usiłowała zawiesić na słupie przy ul. Słonecznej transparent komunistyczny. Finkelsteinównę oddano do dyspozycji sądownego śledczego.

Z przemysłu naftowego.

Dnia 31 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Komisji dla regulacji plac w przemyśle naftowym i na podstawie cennika artykułów żywnościowych magistratu lwowskiego nastąpiła obniżka plac o 7.186 procent.

Przedstawiciele Związków Zawodowych, nie mogąc zakwestjonować cennika artykułów żywnościowych — musieli podpisać protokół obliczeniowy i wyliczenie obniżki plac na miesiąc wrzesień, mimo zapatrywania, że podane ceny przez Urząd Targowy, odbiegają od rzeczywistych cen tych artykułów w zagłębiach przemysłu naftowego, złożyli jednak oświadczenie, że na skutek tak znacznego obniżenia plac robotniczych, zastrzegają dla zainteresowanych Związków prawo zajęcia odpowiedniego stanowiska.

W tym celu Związki Zawodowe zwołuje na dzień 13 września b. r. Ogólną konferencję delegatów przemysłu naftowego do Domu Robotniczego w Drohobyczu na godz. 11.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Zar walca” Ita Rina.

CASINO: Harry Peel „On albo ja”.

CHIMERA: „Pod dachami Paryża”, dźwiękowy.

COLOSSEUM: „Grzechy ulicy” oraz „La wiina”.

GRAZYNA: „Na ławie hanby” oraz „Harold żeni się”.

KOPERNIK: „Rango w tajemniczym wąwozie”.

LEW: „Wojna i miłość” oraz „Oszust z kasasu”.

LUNA: Buster Keaton „Milion krów”.

MARYSIENKA: „Rango w tajemniczym wąwozie”.

MIRAŻ: „Hadzi Murat” z Mozzuchinem.

OAZA: Greta Garbo we filmie „Pocałunek”.

PASAZ: „Ludzie bezdomni”.

PALACE: „Na strunach miłości”.

PAN: „Miłość koczaka”.

PASAZ: „Wyjęty z pod prawa” 100 proc. dźwięk.

STYLOWY: „Pat i Patachon jako strzelcy” oraz Kin Maunard.

UCIECHA: „Monte Benes” „Matłonkowie wbrew woli” oraz „Zdrajca Zachodu”.

—:—

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Tel. 8.31.